

ELŻBIETA KOWALCZYK

Instytut Archeologii  
Uniwersytetu WarszawskiegoO POŻYTKACH PŁYNĄCYCH Z INTERDYSCYPLINARNOŚCI  
BADAŃ MEDIEWISTYCZNYCHJ. Powierski, *Nazwa strugi Veronica. Ślad po nadbałtyckich Wenetach?*,  
w: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1999, Gdańskie  
studia z dziejów średniowiecza, nr 6, s. 169-189

Kiedy dwa lata temu składałam do druku uwagi krytyczne dotyczące ostatniej książki Jana Powierskiego<sup>1</sup>, nie mogłam wiedzieć, że Autor nie zdoła się już do nich ustosunkować. Nie jest to sytuacja komfortowa, a dyskomfort pogłębia fakt, że ponownie muszę polemizować z ustaleniami tego badacza, albowiem ukazała się kolejna jego praca wymagająca tego. Praca ta — *Nazwa strugi Veronica. Ślad po nadbałtyckich Wenetach?* — jest poświęcona topografii i toponimii bardzo małego wycinka granicy mazowiecko-krzyżackiej w rejonie ujścia Nidy do Wkry.

Należy żałować, iż Autor, przystępując do jej pisania, nie zapoznał się ze starszą literaturą przedmiotu, jak również z najnowszą (tak się niestety składa, że pióra autorki niniejszej wypowiedzi, od blisko dziesięciu lat zajmującej się topografią pogranicza mazowiecko-pruskiego i krzyżackiego)<sup>2</sup>, w której omówiono część wyznaczników topograficznych będących przedmiotem zainteresowania Autora, nie przyjrzał się dokładnie przywoływanym mapom, nie sięgnął po różnego typu słowniki języka polskiego oraz istniejące opracowania toponomastyczne, zwłaszcza dotyczące hydronimii, a przede wszystkim po prace traktujące o nazwach starouropejskich.

Przedmiotem rozważań Autora jest opis około sześciokilometrowego odcinka południowo-wschodniej granicy okręgu lidzbarskiego komturstwa brodnickiego z dzielnicą płocką, idącego wzdłuż Wkry i ujściowego odcinka Nidy. Opisany odcinek zaczynał się na północ od Zielunia i kończył przy granicy z komturstwem ostródzkim<sup>3</sup>, utworzonym w 1341 r. Data ta wyznacza terminus post quem powstania opi-

<sup>1</sup> E. Kowalczyk, *O wykorzystywaniu badań archeologicznych w pracach historycznych. Uwagi na marginesie pracy Jana Powierskiego*, „Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski”, t. 1, Malbork 1996, ss. 256, KH 105, 1998, 4, s. 125-132.

<sup>2</sup> Np. E. Kowalczyk, *Topografia granicy mazowiecko-krzyżackiej w świetle ugody granicznej z listopada 1343 roku*, KH 99, 1992, 1, s. 33-57; eadem, *Z badań nad pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim*, KHKM 45, 1997, 3-4, s. 384-395. W obu artykułach omówiłam sprawę rzekomej rzeczki Otoczni, Nicka i leżącego przy nim grodziska, zmianę biegu Wkry i zawarłam większość starszej literatury przedmiotu. Obecnie kończę dużą pracę poświęconą wałom podłużnym oraz dziejom pogranicza mazowiecko-pruskiego i granicy mazowiecko-krzyżackiej, w której również omawiam ten fragment granicy.

<sup>3</sup> Dokument ten opublikował H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strassburg in Westpreussen*, Leipzig 1900, s. 9. Odnajdujemy go ponadto w *Grenzbuch, Ordensfolianten* (dalej cyt. OF) 270a, k. 99. Również pozostałe opisy granic krzyżackich przywołane w pracy J. Powierskiego, a opublikowane przez Plehna, zawarte są w tymże zbiorze archiwalnym, którego zawartość (wypisy dokumentów) znam dzięki uprzejmości profesora Wiesława Długokęckiego.

su, a jego cechą szczególną jest nagromadzenie na tak niewielkiej przestrzeni wyjątkowo wielu elementów topograficznych. W kolejności wymienienia, posuwając się w górę Wkry, są to: „Otoczna”, „Maczkofa”, „Nihefa”, „Veronica”, „Camnicza”, „Wanschos”, ujście Nidy do Wkry, „Hoeff”, „Neyczk”, „alden Kirchen” w Nicku i położony nieopodal nad Nidą „borgwal”. Część tych wyznaczników nie sprawia żadnych kłopotów identyfikacyjnych. „Hoeff” to Nowy Dwór, znany z kolejnego poświadczenia z lat 1415–1416<sup>4</sup>, „Neyczk” to Nick, znany od 1334 r.<sup>5</sup>, oba w gm. Lidzbark Welski, a „borgwal” to grodzisko istniejące do dziś, zlokalizowane w Nowym Dworze<sup>6</sup>, moim zdaniem dawny Nick, którego schematyczny wizerunek z nazwą „Schanze” odnajdziemy na mapach Schroettera i Textora<sup>7</sup>. Ich omówienie nie zawiera elementów dyskusyjnych, może poza drobną uwagą, że nie można pisać, iż rzeka Ocker (Wkra — E. K.) dochodziła do Nidy, jako że to Nida wpadała do Wkry, o czym wspomina sam Autor w innym miejscu. Specjalne znaczenie ma natomiast wzmianka o starym kościele w Nicku, nieznana badaczom mazowieckiej sieci parafialnej i z tego powodu niezwykle istotne byłoby ustalenie dokładnej daty omawianego przekazu.

Niestety, z innymi identyfikacjami zaproponowanymi przez Autora nie mogę się zgodzić. Zaczne od rzekomej rzeczki Otoczni. Istotę tego hydronimu wyjaśnia etymologia, którą Autor pominął. Gdyby to uczynił, uzyskałby dodatkowo wskazówkę umożliwiającą jego lokalizację. Nazwa ta pozostaje w związku z czasownikiem „otoczyc” i apelatywem „\*tok” — ‘ciek’, zawartym w wielu nazwach pospolitych odnoszących się do hydronimów, takich jak potok, przetoka, rozтока, zatoka i innych, a dokładniej z apelatywem „otok” — ‘nabrzmiałość, ociekłość’, ale i ‘wyspa, gatunek puchliny’<sup>8</sup>. W naszym przypadku właściwe jest wyprowadzenie nazwy Otoczni od „\*otokъ” — ‘wyspa’<sup>9</sup>. Była to nazwa rozległego meandru starorzecza Wkry i leżącej wewnątrz niego wyspy, które odnajdujemy około 1 km na północ od Zielunia, a więc w miejscu, gdzie zaczyna się opis granicy. Do jego północnego skraju dochodziła granica państwa oznaczona na mapie Schroettera.

Starorzecze to położone jest z prawej strony obecnego koryta Wkry i wcina się w skarpe rzeki na około 1 km, a jego łuk ma cięciwę o długości ponad 0,5 km, zatem musiało osiągać około 2 km długości. Jeszcze w pierwszej połowie XIX w., na mapie Kwatermistrzostwa, oba jego ramiona miały połączenie (okresowe?) z Wkrą<sup>10</sup>. Obecnie starorzecze wypełniają podmokłe łąki i kilka małych oczek wodnych, ale nadal nosi ono (jak również objęty jego ramionami obszar) nazwę Otoczni<sup>11</sup>. Należy zatem odrzucić lokalizację Powierskiego, który stwierdził: „na północny wschód od dzisiejszego Nowego Zielunia przy Rogali — — wysunięta na zachód od

<sup>4</sup> *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska, Wrocław 1971, s. 88.

<sup>5</sup> *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2: *Dokumenty z lat 1249–1355* (dalej cyt. NKDM), wyd. I. Sulkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 209; *Preussisches Urkundenbuch* (dalej cyt. Pr. Urk.), t. 2/2, wyd. M. Hein, Königsberg 1935, nr 867.

<sup>6</sup> Badania wykopaliskowe tego obiektu przeprowadził w 1997 r. Andrzej Moszczyński, patrz M. Dulicz, *Badania grodzisk mazowieckich*, w: *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, A. Świechowski, Warszawa 2000, s. 150–153.

<sup>7</sup> F. L. von Schroetter, *Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Lithauen und West-Preussen nebst Netzdistrict*, 1:150 000, [Berlin] 1803–1812; J. Ch. Textor, *Topographisch-Militärische-Karte von vormaligen Neu Ost-Preussen*, 1:126 000, Berlin 1806–1808, sek. VII.

<sup>8</sup> K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 290 dla identycznie brzmiącej nazwy miejscowej.

<sup>9</sup> H. Borek, *Zachodniosłowiańskie nazwy toponimiczne z formantem -ъn-*, Wrocław 1968, s. 170.

<sup>10</sup> *Topograficzna karta Królestwa Polskiego*, 1:126 000, Warszawa 1839 (1843), kol. III, sek. I.

<sup>11</sup> Taką informację uzyskałam od mieszkańców wsi Przerodki, położonej na przeciwległym brzegu Wkry.

Wkry dolinka jest widocznie pozostałością po dolnym biegu Otoczy” (s. 173). Lektura szczegółowych map topograficznych tego obszaru, mapy hydrograficznej oraz autopsja uzmysławia, że na omawianym odcinku prawobrzeża Wkry nie ma po prostu miejsca, którego ukształtowanie i rzeźba umożliwiałyby spływ jakiegokolwiek rzeczki lub strumienia, a sprawę identyfikacji ostatecznie przesądza istnienie tej nazwy do dnia dzisiejszego.

Potwierdzenie proponowanego rozwiązania znajdujemy w innym opisie tego odcinka granicy (OF 270a, k. 12v–13), w którym napotykać na fragment brzmiący: „bis an eyne gegenot dy heiset Ottuczlin”. Określenia „gegenot” nie należy jednak tłumaczyć jako ‘wspólnota, sąsiedztwo, okolica, miejsce’ — jak uważał Powierski (s. 173–174), a jako miejsce ‘wydzielone, okolone, otoczone, wyspę’, na co sam badacz zwrócił uwagę w przypadku innego fragmentu tego opisu: „an eyner gegenot di heiset Menchswerdir an der Drewancz gelegen”, odnoszącego się do wyspy Mönchswerder położonej na Drwęcy u ujścia Brynicy. Otocznią nie jest zatem w żadnym przypadku struga, prawym dopływem Wkry, płynącym na wysokości Brynicy i jeziora Bryńskiego (s. 171–173), a zakolem–starorzeczem Wkry i położoną w jego obrębie wyspa<sup>12</sup>.

Zgodzić się wypadnie z Autorem co do odczytania kolejnej nazwy „Maczkofa” jako Maćkowa, natomiast wymienionej po niej nazwy „Nihefa”, podobnie jak Autor, nie potrafię zinterpretować<sup>13</sup>. Można się tylko zastanowić, czy ze względu na dzierzawczą formę pierwszej nazwy, nie są to człony jednej nazwy zestawionej.

Pominę na razie tytułową nazwę wodną „Veronica” i przejdę do omówienia dwóch kolejnych: „Camnicza” i „Wanschos”, uznanych przez Powierskiego za nazwy miejscowe, co moim zdaniem jest również nieporozumieniem. Oto „Camnicza” to ‘kamienica’ — congeries lapidum, ‘usypisko kamieni’, niezidentyfikowany obiekt topograficzny nad Wkrą. Mógł to być kamienny kopiec graniczny, usypisko kamieni zebranych z pól, cmentarzysko z grobami z obudową lub brukiem kamiennym, bowiem dla ich nazwania używa się od średniowiecza po dzień dzisiejszy tego określenia<sup>14</sup>. Natomiast „Wanschos” to nic innego jak ‘wąsosze, wąsosz’ — ‘miejsce, w którym się coś schodzi, zbiega’, ‘miejsce znajdujące się w rozwidleniu, w widłach rzeki, rozgałęzieniu doliny’<sup>15</sup>, nazwa terenowa, którą istotnie czasami przenoszono na osadę, jak to się stało w pobliżu Szczuczyna. W naszym przypadku był to zapewne obszar położony w widłach Wkry i bezimiennego strumienia przepływającego przez Wylazłowo i tylko w tym znaczeniu stwierdzenie Powierskiego, iż „Wąsosz mógłby być w jakimś związku z Wylazłowem” (s. 171) nabiera jakiegoś umotywowania. W żadnym przypadku rzecz nie dotyczy zaginionych osad (nieznanych innym źródłom mazowieckim i krzyżackim), jak sądził Powierski (s. 170–171), lokując rzecką Wąsosz po stronie mazowieckiej, a Kamienicę po krzyżackiej „w granicach pól wsi Nowy Dwór”.

Tego samego rodzaju zastrzeżenia mam do interpretacji i lokalizacji kolejnej nazwy, a mianowicie „Vyerkofny, Wirstkofenau, Wirstkownow”, leżącej na zachód od Wkry, znanej z kolejnych przywołanych dokumentów (s. 173–175)<sup>16</sup>, a określających południową granicę dóbr górzeńskich biskupstwa płockiego. Oto, wbrew ich treści, nie jest to nieznany skądinąd potok o nazwie Wierzchownia, „wpływający do Brynicy na północ od Ostrowi [jest to Bryńsk–Ostrowy — E. K.], najwidoczniej w całości stanowiący granicę między Mazowszem a posiadłościami kapituły chełmiżń-

<sup>12</sup> Podobnego zdania był przed laty H. Harmjan, *Volkskunde und Siedlungsgeschichte Alt-preussens*, Berlin 1936, s. 59; (wyd. 2, 1942, s. 112), mapa *Die altpreussischen Landschaften um das Jahr 1200*.

<sup>13</sup> M. Toeppen (*Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 89, przyp. 318), posługując się XVIII-wieczną kopią tego dokumentu, próbował odczytać obie nazwy jako Mackosa lub Maclose i Niza.

<sup>14</sup> A. Wolff, E. Rzetelska-Feleszko, *Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku*, Warszawa 1982, s. 66; nie uwzględnili oni jednak innych znaczeń tej nazwy.

<sup>15</sup> Patrz K. Zierhoffer, op. cit., s. 375; A. Wolff, E. Rzetelska-Feleszko, op. cit., s. 185.

<sup>16</sup> Dokumenty te znajdują się również w *Grenzbuch* OF 270a, k. 12v–13 i 102.

skiej” (s. 177), bowiem gdy znów sięgniemy po mapę topograficzną, to stwierdzimy tu brak jakichkolwiek śladów spływu nawet najmniejszego ciek. W języku polskim określenie ‘wierzch, wierzchowina’ oznacza źródła, początek, wierzchowiny rzeki, ale też szczyt, powierzchnię<sup>17</sup>. I istotnie, w odległości 15 km na zachód od Otoczni, wspomnianego starorzecza Wkry, mijając jezioro Bryńskie i źródła rzeki Brynicy, występujące we wszystkich opisach granicy z Zakonem, i podążając zgodnie z kierunkiem opisu granicy, z odchyleniem około 3 km na południe, natrafiamy na osadę Wierzchowonia, gm. Górzno, położoną u źródeł Księżej (Pissy), lewego dopływu Brynicy<sup>18</sup>, po które to miejsce sięgały dobra górzeńskie biskupstwa płockiego, nad którym i Zakon sprawował zwierzchność po przyjęciu w zastaw ziemi michałowskiej, a zwłaszcza po otrzymaniu w 1306 r. dóbr Księżę, otaczających dobra biskupstwa płockiego od południa. Identyfikację tę potwierdza lokalizacja lasu Karw, należącego do dóbr górzeńskich, poświadczonego w 1325 i 1327 r.<sup>19</sup> Leżał on między Górzniem a Wierzchownią, w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się osada o tej nazwie. Zatem rzekomy hydronim to nic innego, jak określenie źródłowego odcinka Księżej. Nie znając znaczenia tego określenia, Powierski uznał, że między wspomnianą nazwą a nazwą położonej tam wsi nie zachodzi związek, pisząc, że Wierzchowonia (wieś) leży zbyt daleko od dawnej granicy (s. 175), a nazwa rzeki wywodzi się od stojącego w niej znaku granicznego (pal?), zwanego może Wierzchowno (na jakiej podstawie? — E. K.).

Jedną z przyczyn dokonanej przez Powierskiego błędnej interpretacji nazw popolitych „waśosz”, „kamienicy” i „wierzchowni”, tkwi również w niezrozumieniu ich znaczenia i istoty przez krzyżackich kancelistów. Podobne przykłady odnajdujemy w innych dokumentach w odniesieniu do polskich nazw miejscowych, terenowych i wodnych. Przywołam trzykrotnie poświadczoną w pierwszej połowie XIV w. nazwę Przybrody, która, w zależności od dokumentu, uznawano za nazwę lewego dopływu Orzyca lub za nazwę dąbrowy i otaczającego ją bagna<sup>20</sup>. W rzeczywistości nazwa ta oznacza wyłącznie miejsce położone przy brodzie, a moim zdaniem osadę, znaną dopiero z poświadczenia w 1571 r., która zanikła już w XVII w.<sup>21</sup> Jej lokalizację poznajemy dzięki jednej z map Samuela Suchodolskiego<sup>22</sup>. Inny przykład to nieznana do tej pory badaczom nazwa bagna Łosiowa Biel („Lossobilbeal”, „Lossonybeala”, „Lossowabeal”), odnotowana w strefie granicy z zakonem na Wysoczyźnie Kolneńskiej na początku XV w., którą przetłumaczono na niemiecki jako Wiesella-bruch, czyli Łasicze Bagno<sup>23</sup>, myląc blisko brzmiącego dla niemieckiego ucha łosia z łasicą.

Przejdźmy do tytułowej „Weroniki”. Powierski widzi w niej lewy dopływ Nidy, wpadający tuż przy ujściu Otoczni, albo dopływ tej ostatniej rzeki (s. 177). Tu wspomnę, że według Autora rzekoma Otocznia wpadała do Wkry z prawej strony, zatem jedno ustalenie przeczy drugiemu. Jak można wnioskować z wyводу, Autor nazwę tę wyprowadził od praindoeuropejskiego rdzenia „\*uer” — ‘woda, wilgoć, zwilżać’ i powiązał z Wenetami. Za wenetyjskie uznał też nazwy Drwęcy i Nidy. Szkoda tylko, że nie sięgnął przy tych rozważaniach choćby po jedną z prac Jürge-

<sup>17</sup> Por. B. S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Lwów 1860, s. 309–310; A.Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 618; J. Rieger, *Nazwy wodne dorzecza Sanu*, Wrocław 1969, s. 178. Człon Wierzch jest częstym elementem nazw wsi zakładanych na Wysoczyźnie Kolneńskiej w XV w., natomiast wyjątkowo jest produktywny jako hydronim i to jako nazwa oboczna.

<sup>18</sup> Na tę miejscowość wskazywał już M. Toeppen, op. cit., s. 89.

<sup>19</sup> NKDM, nr 174, 187.

<sup>20</sup> E. Kowalczyk, *Z badań*, s. 394–395.

<sup>21</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 350.

<sup>22</sup> S. Suchodolski, *Exacte Delineation der General Grentzen der koniglichen Ambter Ortelsburg und Willenberg*, etc., skala ok. 1:50 000, z 1706 r., przechowywana w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie–Dahlem.

<sup>23</sup> OF 270a, k. 94v–95, patrz też k. 95v, 101.

na Udolpha<sup>24</sup> lub nie zapoznał się z poglądami polskich toponomastów. Jeden z nich, Jerzy Duma, wskazał między innymi na niebezpieczeństwo tłumaczenia nazw słowiańskich jako „staroeuropejskich”<sup>25</sup>.

W rzeczywistości rozwiązanie tej tajemniczej nazwy jest znacznie prostsze. Oto na omawianym odcinku granicy, powyżej Zielunia i omówionego wyżej starorzecza (Otoczni), do Wkry uchodzi z lewej strony niewielki strumień, który kiedyś, sądząc z ukształtowania terenu, wypływał z niewielkiego jeziora<sup>26</sup>, położonego 1 km na północ od wsi Wronka, gm. Lubowidz. I właśnie ten strumień skłonna jestem identyfikować z „Veroniką”. Wieś Wronka, znana od 1438 r., położona była w pobliżu większego lasu, nazwanego w 1448 r. „silva Wronsky”<sup>27</sup>. Nie mogę jednak ustalić, który z tak nazwanych elementów dał początek kolejnym nazwom, a zatem i tego, co stało u podstawy omawianej nazwy — element topograficzny ‘miejsce zamieszkałe przez wrony’, czy przezwiskowa nazwa osobowa (żeńska lub męska) Wron, Wrona (w znaczeniu ‘wrony’ — czarny) lub Wronka (w znaczeniu ‘mała wrona’)<sup>28</sup>. Co ważniejsze, okazuje się, że żeńska nazwa osobowa Wronka była również polskim odpowiednikiem imienia Weroniki, co potwierdza przykład Zofii i Weroniki z Ujazdu, odnotowanych także jako Zofia i Wronka w 1496 i 1500 r.<sup>29</sup> Można zatem przyjąć, iż pisarz zakonny skojarzył polską nazwę wodną z łacińską nazwą osobową i dał popis swojej erudycji, czy też dowcipu<sup>30</sup>. Na możliwość utworzenia omawianego hydronimu od nazwy osobowej wskazuje płynący w niedalekiej odległości dopływ Nidy o nazwie Safronka, utworzonej od niezwykle rzadkiej grecko-łacińskiej nazwy osobowej Symforjan (Symphorianus), poświadczonej od 1347 r. jako „Zefronica”<sup>31</sup>, lub lasu i płynącej przezeń rzeczki na Wysoczyźnie Kolneńskiej o nazwach Lodwigówlas i Lodwigówka, znanych od początku XV w. i utworzonych od nazwy osobowej Lodwig < Ludwik<sup>32</sup>.

<sup>24</sup> Choćby po J. Udolph, *Die Stellung der Gewässernamen Polens innerhalb der altopärischen Hydronymie*, „Beiträge zur Namenforschung”, Neue Folge, t. 31, Heidelberg 1990, s. 107–112 Drwęca, s. 181–185 Nida. Pomijam już wywody Powierskiego związane z powiązaniem nazwy osobowej Weronika z miastem Weroną. O etymologii nazwy osobowej Weronika patrz M. Malec, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, Kraków 1995, s. 134.

<sup>25</sup> J. Duma, *Elementy obce w hydronimii Pomorza Szczecińskiego (nazwy „staroeuropejskie”)*, w: *Wpływy obce w nazewnictwie Polski*, red. M. Kamińska, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Linguistica, 27, 1993, s. 69.

<sup>26</sup> P. Zwoliński (red., *Hydronimia Wisły*, Wrocław 1965, nr 553) podaje, że jedno z położonych tu jezior nosi nazwę Wronka. Niestety nie wiem, czy jest to wspomniane wyżej jezioro, czy też obiekt położony we wsi Wronka. Apelatyw ‘wrona’ jest produktywny w wielu nazwach miejscowych i wodnych. Na przykład nieco dalej na wschód, w dorzeczu Szkotówki, prawego dopływu Nidy, natrafiamy na jezioro Wronowo (nr 552), a w pobliżu Płońska leży wieś Wrona, przy której kiedyś płynęła struga Wronska, poświadczona w 1478 r., Księgi zakroczymskie ziemskie wczesne relacje, 13, 96v, wypis w kartotece Pracowni Atlasu Historycznego Mazowsza IH PAN w Warszawie.

<sup>27</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa plockiego w średniowieczu* (dalej cyt. S. w. plock.), oprac. A. Borkiewicz-Celińska, Warszawa 2000, z. 4, s. 335; A. Wolff, E. Rzetelska-Feleszko, op. cit., s. 194. Nazwy tej nie notuje K. Zierhoffer, op. cit.; także M. Toepfen, op. cit., s. 89 wskazywał na Wronkę.

<sup>28</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych* (dalej cyt. SSNO), red. W. Taszycki, t. 6, z. 2, Wrocław 1982, s. 211–212; K. Zierhoffer, op. cit., s. 382.

<sup>29</sup> SSNO, t. 6, z. 1, Wrocław 1981, s. 47. Por. M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, s. 386.

<sup>30</sup> Cto np. znana z 1436 r. mazowiecka wieś Lipa (S. w. plock., z. 2, s. 166), moim zdaniem zosiła poświadczona już w 1349 r. w zapisie „tilia” (NKDM, nr 296). Nie mogę zatem zgodzić się z objaśnieniem wydawców (ibidem, przyp. 22), iż w tym miejscu dopiero później powstała owa wieś, bowiem nie potwierdza tego sposób narracji dokumentu.

<sup>31</sup> *Fr. Urk*, t. 4/1, nr 180.

<sup>32</sup> A. Wolff, E. Rzetelska-Feleszko, op. cit., s. 91.

Z drobnych potknięć i uzupełnień odnotujemy, iż Martwica, będąca starym korytem Wkry, wzmiankowana jest już w aktach procesu polsko-krzyżackiego w 1413 r., w słowach: „ad flumen dictum Ffkra, quod flumen non fluit sed stat in loco suo, videlicet in alveo antiquo et priori”<sup>33</sup>. Istnieje ona do dziś pod nazwą Rowu i nie uchodzi (s. 170, 172) do Działdówki (Nidy), jako że jest starym korytem Wkry. Granica mazowiecko-krzyżacka nie dochodziła do rzeki Orzysz, a Orzyc (s. 172). Nie można też zgodzić się z twierdzeniem, że północna granica ziemi dobrzyńskiej sięgała tylko do Brynicy (s. 177). Że tak nie było przed aneksjami krzyżackimi, przekazuje fragment dokumentu z 1229 (zapewne z 1239) r.<sup>34</sup>, w którym wyraźnie mówi się, że do biskupstwa płockiego należy obok wsi Sopino i Brzozie, położonych na północ od Brynicy<sup>35</sup>, także „Brensko lacus cum districtu lattissimo borre et siluarum, in quibus omnibus uenacio pertinent domino episcopo memorato cum plena libertate”. Jezioro Bryńskie nie występuje tu w funkcji elementu granicznego, ale centrum dużego obszaru leśnego, co ze względu na ukształtowanie terenu i gleby trwa do dziś. Prawdziwość tego potwierdza zasięg rewindykacyjnych żądań terytorialnych wysuniętych przez Siemowita IV w 1413 r., w trakcie rokowań z Zakonem. Sięgały one od linii starego koryta (Martwicy) Wkry po rzekę Wel i jezioro Wel (dzisiejsze jezioro Lidzbarskie, z którego rzeka ta kiedyś wypływała), a stąd po ujście Gorzownicy do Brynicy<sup>36</sup>. O dalszy obszar przyległy do ziemi dobrzyńskiej książę się nie upominał, bo ziemia ta do niego wówczas nie należała. Dodajmy tu, że granica ziemi dobrzyńskiej na Brynicy ustaliła się po oderwaniu od Mazowsza północnej części dóbr biskupstwa płockiego (klucza świeckiego), co stało się przed 1289 r.<sup>37</sup>

Sens napisania niniejszych uwag, oprócz przedstawienia odmiennych propozycji rozwiązań topograficznych i językowych, sprowadza się jeszcze do dwóch spraw. Oto w historiografii polskiej daje się odczuć od dłuższego czasu upadek zainteresowania geografiami historycznymi. W zbyt wielu pracach, w tym nagradzanych prestiżowymi nagrodami, natrafiamy na żenujące braki w wiedzy geograficznej i geograficzno-historycznej, odnajdujemy odwołania do błędnych ustaleń wydawców kodeksów dyplomatycznych, powiela się przestarzałe i często błędne metodycznie mapy. Nie wiem, czy jest to lenistwo intelektualne, czy są to rezultaty ograniczania nauki geografii fizycznej w szkołach średnich i na szeroko rozumianych studiach historycznych. Sądzę ponadto, że aby pisać o topografii jakiegos obszaru, nie wystarczy w przybliżeniu znać jego położenie. Należy przyjrzeć mu się dokładnie na wielu, różnego typu mapach i dobrze też jest poznać go z autopsji. Życzę tego wszystkim kolegom zajmującym się pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim, bowiem moje doświadczenie, wyniesione z lektury kilku wydanych w ostatnich latach publikacji na jego temat, nie jest najlepsze, czemu już kilkakrotnie dawałam wyraz.

<sup>33</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1893, s. 194.

<sup>34</sup> *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 384.

<sup>35</sup> Obszar ten sięgał po jezioro Sugajno i wypływającą z niego Sugajnicę, jak to wynika ze szczegółowego rozgraniczenia w 1291 i 1378 r., *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, (dalej cyt. UB Culm), t. 1, wyd. C. P. Woelky, Danzig 1887, nr 124, 351.

<sup>36</sup> Patrz przyp. 33.

<sup>37</sup> Datę tę określa dokument, w którym dokonano rozgraniczenia posiadłości biskupstwa płockiego i chełmińskiego, UB Culm, t. 1, nr 120. Jednorodność kulturową i osadniczą tego regionu poświadczają badania archeologiczne, mówiące o jego zasiedleniu już w IX w. i nieprzerwanym rozwoju w wiekach następnych, ze skokowym przyrostem w XI i XII w., patrz W. Chudziak, *Zasiedlenie strefy chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII-XI wiek)*, Toruń 1996, mapy.